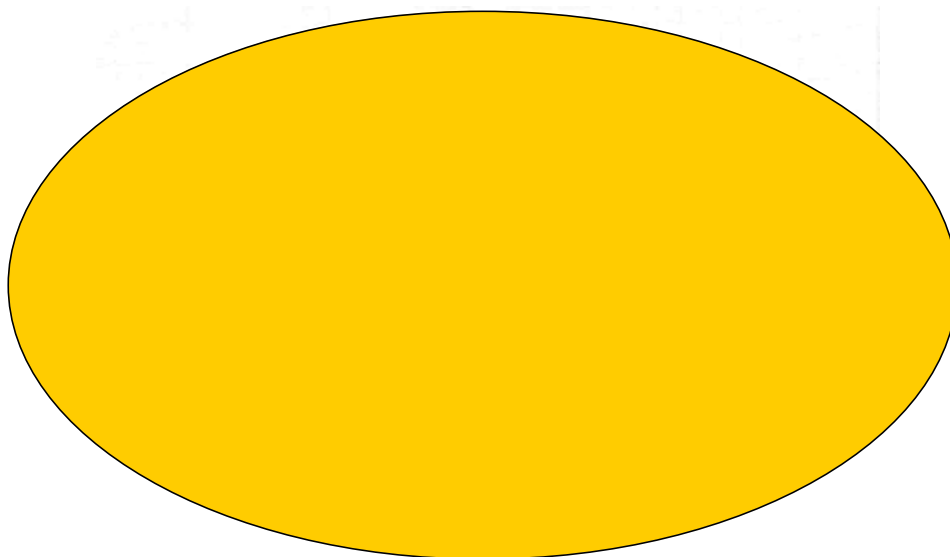




BIULETYN INFORMACYJNY ODDZIAŁU KARPACKIEGO PTT W ŁODZI  
ROK 2005 NR 1 (25)



**Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo -  
Wyborcze Członków Oddziału Karpackiego**  
odbyło się 8 stycznia 2005r. w siedzibie  
Oddziału, w Centrum Kultury Młodych  
w Łodzi.

Po wysłuchaniu sprawozdania z działal-  
ności Zarządu Oddziału zebrani jednogłośnie  
udzielili absolutorium ustępującemu Zarządo-  
wi i wybrali prezesa i nowe władze.

Ustępujący Prezes podziękował Zarzą-  
dowi i wszystkim członkom Oddziału  
Karpackiego za współpracę, a nowym  
władzom życzył owocnego działania i nadal  
tak dobrej współpracy z Centrum Kultury  
Młodych.

Na zakończenie zebrania nowy Prezes –  
Ewa Kuziemska, zaapelowała do wszystkich  
członków o większe zaangażowanie i wspie-  
ranie działań Zarządu Oddziału.

**Aktualne władze Oddziału Karpackiego:**

**Prezes** – Ewa Kuziemska

**Zarząd:**

Vice Prezes – Stanisław Flakiewicz

Vice Prezes – Tadeusz Kiełbasiński

Sekretarz – Janusz Pilc

Skarbnik – Irena Wagner

Członkowie – Grzegorz Imianowski  
Piotr Woźniak

**Komisja Rewizyjna:**

Adam Wachowski - przewodniczący

Marek Zawadzki

Małgorzata Kunach

**Sąd Koleżeński:**

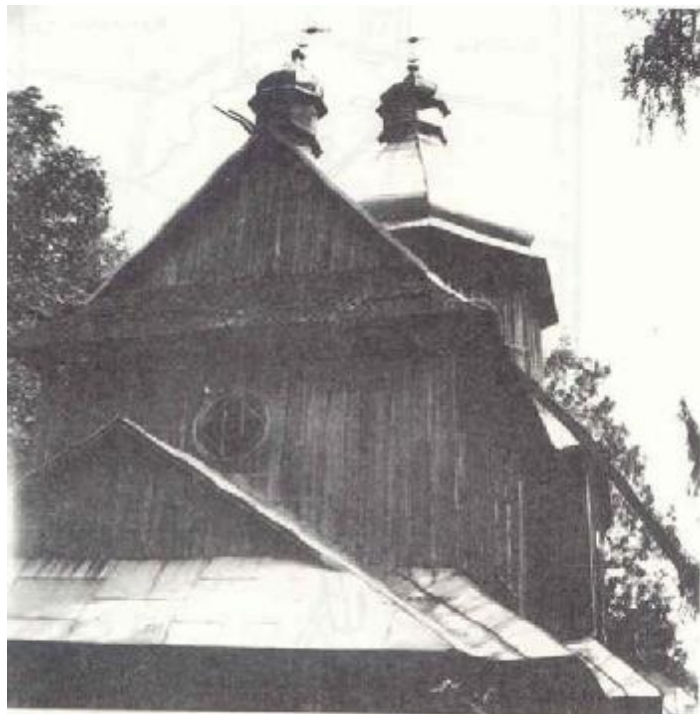
Barbara Bartyś - przewodniczący

Justyna Cytawa

Krzysztof Matuszak

*Sekretarz OK*

# DAWNE BIESZCZADZKIE CERKIEWKI



*Krywka.*

*Cerkiew filialna p.w. Niepokalanego Poczęcia NMP (fot. z 1955r)*

*Gorąca nutka słońca  
Drży na lekkim wietrze  
Może urwała się z ula  
Lub buk wie skąd jeszcze*

*Ktoś do końca nie wyraźny  
Przewleka ją tak ufnie i celnie  
Przez zasłuchane ucho igielne  
Cebulki nad podziw cerkiewnej*

*W samym pępku świata  
Są dzisiaj Bieszczady  
Zostawiają w mym sercu  
Serdecznie zielone ślady*

*Adam Ziemianin*

## **Krywka**

Ostatnia cerkiew filialna, p.w. Poczęcia Św. Anny, drewniana, zbudowana została w 1901 roku na miejscu poprzedniej, powstałej prawdopodobnie w 1787 (z tego roku pochodzi akt erekcji cerkwi). Swoje wezwanie nosiła jeszcze w roku 1918, ale już w 1930 wymieniana jest pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP. Była to świątynia nakryta jedną kopułą, podobna do zachowanej w Chmielu. Użytkowana była do 1951 roku. Później opuszczona, w 1957 została rozebrana na polecenie sekretarza Komitetu Powiatowego w Brzozowie. Z pozyskanego materiału zbudował sobie on dom, który spłonął od pioruna. 150 m na południowy wschód od cerkwi, na skarpie nad potokiem leżał cmentarz. Obecnie całkowicie zdewastowany – nie zachowały się żadne nagrobki. Pozostały jedynie stare drzewa rosnące na jego obwodzie.

Wieś lokowana była na prawie wołoskim przed rokiem 1565 w górnej części potoku, nad którym od półtora wieku istniał już Żurawin.

Podczas spisu ludności w 1921 wszyscy mieszkańcy podali narodowość polską, chociaż 90% ludności było wyznania greckokatolickiego.

Jesienią 1939 roku wieś znalazła się w granicach ZSRR. Od 22 czerwca 1941 do jesieni 1944 była pod okupacją niemiecką. Ponownie włączona w granice ZSRR powróciła do Polski jesienią 1951, ale bez ludności. Nikt się tu nie osiedlił, a opustoszałe domy były sukcesywnie rozbierane. Jeszcze w roku 1951 było ich około 60- ciu. Teren był użytkowany przez PGR w Lutowiskach, który w latach siedemdziesiątych wybudował tu pięć dużych obór do wypasu sezonowego. Przez kilka lat przy wypasie pracowali więźniowie. Obecnie obory odbudowane zostały przez prywatną firmę. Poza oborami nie ma tu żadnej zabudowy i nikt tu nie mieszka.

Grunty wsi leżące po polskiej stronie zaliczane są do obszaru Lutowisk.

*Janusz Pilc*

*(na podst. opracowania „Bieszczady Słownik historyczno-krajoznawczy” St. Kryciński)*



## Śnieg sypał, konie odpoczywały.

Planowany wyjazd na narty biegowe do Seredniego w Bieszczadach mimo naszych obaw doszedł do skutku. Powiem nawet więcej – był bardzo udany.

Byliśmy z Grześkiem zdeterminowani jechać nawet we dwóch, ale mimo trudnych warunków proponowanych w Serednim, dołączyło jeszcze do nas kilku śmiałków. Krzysiek i Piotrek z Łodzi, oraz Janusz z Mszany. Janusz zostawił swój wygodny dom w zagubionej w Beskidzie Niskim Mszanie i zamieszkał przez kilka dni razem z nami w kuźni.

Pogoda była jak na zamówienie – panował lekki mróz a śniegu, mimo że już go było dużo – codziennie jeszcze dosypywało.

W tej sytuacji konie odpoczywały. Mając doskonałe warunki śniegowe męczyliśmy „deski”, dając koniom spokój. One nawet bez obciążenia często szorowały brzuchami po śniegu.

Wycieczki narciarskie mieliśmy bardzo ciekawe: kilkakrotnie podglądaliśmy żubry w miejscu gdzie są dokarmiane, tropiliśmy jelenie i idące ich śladem wilki. Czasami widzieliśmy na śniegu pozostałości wilczej konsumpcji. My na szczęście byliśmy bezpieczni. Przynajmniej tak się nam wydawało. Cisza panująca w lesie podczas opadu śniegu i tuż po nim obezwładniała. Las był jak czysta kartka, która za chwilę zostanie zapisana tropami zwierząt. Przyjemnie wracało się do kuźni, gdzie w kominku w zasadzie bez przerwy trzaskał ogień.



*Zdjęcia Janusz Pile*



Krzysztof korzystał z każdej nadarzającej się okazji, żeby wyskoczyć na narty. Zdarzało się, że wracał już po zmroku wprawiając nas w niepokój.

Nie mieliśmy możliwości by się nudzić. Czteroletnia Ninka, córeczka Karoliny i Witka była częstym gościem w kuźni, a piątka uroczych szczeniaków Wiki (po owczarku belgijskim i dalmatyńczyku) pchała się do środka każdą możliwą szparą. Nawet nie zagraliśmy w brydża.

Chciałbym, żeby zimowe wyjazdy do Seredniego, do Karoliny i Witka stały się tradycją naszego Oddziału. Tak jak są już majowe i jesienne spotkania w Kobylich Błotach.

Wasz Bieszczadnik



*Niechaj zalśni bukowina w barwie malin  
Niechaj zabrzmie bukowina w wiatru szumie.  
Dzień minął, dzień minął, świece gwiazd zapalił.  
Siadł przy ogniu, pieśń postyszał i umilkł...*

2 maja 2005r., dokładnie w dwudziestą rocznicę śmierci, w Busku Zdroju odbędzie się Festiwal im. Wojtka Bellona, zwanego bardem Ponidzia. Impreza ta ma przyjąć konwencję wspólnego balladowego śpiewania. Organizatorem tego spotkania jest Towarzystwo Miłośników Buska Zdroju przy wsparciu władz samorządowych i Buskiego Samorządowego Centrum Kultury, noszącego notabene imię Wojciecha Bellona

Początki "Wolnej Grupy Bukowina" sięgają roku 1970. Pierwszy sukces pojawił się rok później, gdy na Ogólnopolskiej Turystycznej Gieldzie Piosenki Studenckiej Wojciech Bellon z Grażyną Kulawik otrzymali główne nagrody.

Wojciech Bellon (1954 – 1985) był poetą i muzykiem, liderem "Wolnej Grupy Bukowiny". Stworzył takie piosenki jak "Majster Bieda", "Sielanka o domu", "Bukowina I" i "Bukowina II". Jego dziełem są również bardzo liryczne "Kołysanki dla Joanny" i "Między nami".

Wojtek zmarł bardzo młodo. Odszedł jak żył, "mając w nosie" opinie rozmaitego rodzaju świętoszków. Spoczął na cmentarzu w Busku i... okazało się, że jego grób tak samo przeszkadza "nobliwym", jak wcześniej jego mało konwencjonalne życie. Szukam szukania mi trzeba ... - tak nazwano odbywający się corocznie w czerwcu Ogólnopolski Przegląd Piosenki im. Wojtka Bellona.

W opublikowanym już po jego śmierci wywiadzie autorstwa Piotra Bakala, w tygodniku "ItD" mówił, że nie lubi etykiet, że „śpiewając te same pieśni raz byłem piosenkarzem turystycznym, raz studenckim, raz artystą uprawiającym piosenkę literacką, poezję śpiewaną, wreszcie folk”.

Był nieprzeciętną osobowością, obdarzoną charyzmą. Świadczą o tym słowa Wacława Juszczyżyna – członka zespołu: „Wojtek wyznaczył styl, estetykę, obszar zainteresowań, a także towarzyskie standardy obowiązujące w grupie. Był jej niekwestionowanym liderem, przewodnikiem stada, a przede wszystkim wspaniałym przyjacielem. Wszyscy teraz po części jesteśmy z Wojtka ulepieni. Póki jego

*duch pozostanie w zespole, póty zespół będzie istniał. Nasze nowe piosenki po części opierają się wciąż na wierszach Wojtka. Bez ryzyka pomyłki można powiedzieć, że Wolna Grupa Bukowina to Wojtek Bellon”.*

Jeden z czołowych muzyków country Paweł

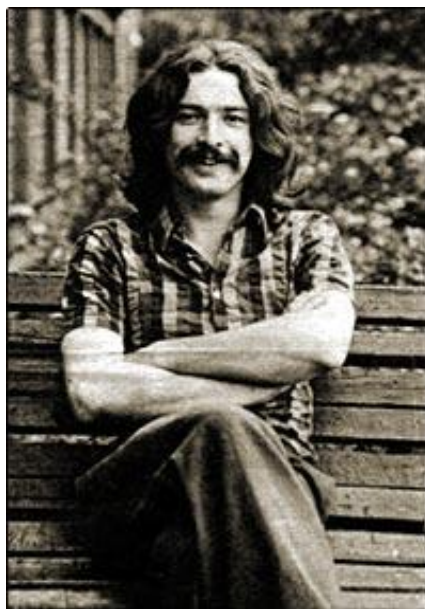
Bączkowski wspomina... „Kiedy przemierzałem Bieszczady wzdłuż i wszerz wraz ze swoją gitarą dając koncerty w bardzo różnych i dziwnych miejscach po koncercie miejscowi zapraszali mnie na różnego rodzaju spotkania, imprezy i nocowanie. Wszystkie te miejsca łączyła jedna cecha, pytanie czy znam Wojtka Bellona. W dalszych opowieściach dowiedziałem się, że Wojtek tu był i właśnie siedzę na jego miejscu. LUDZIE GO KOCHALI. Kochali tę muzykę, to brzmienie i tę tęsknotę”.

Bezsprzecznie Wojtka Bellona można nazwać twórcą wybitnym. Świadczy o tym fakt nadania mu – pośmiertnie - przez

Prezydenta RP Złotego Krzyża Zasługi. Odznaczenie to wręczył wdowie po artyście Wojewoda Świętokrzyski, podczas koncertu „Na Ponidziu wiosna trwa...”, który odbył się w dniu 31 marca 2001 r., w Kieleckim Centrum Kultury.

Chyba jednak mało kto już pamięta, że lider Bukowiny był również kandydatem na ratownika w Grupie Bieszczadzkiej GOPR. Nazwisko Wojtka Bellona (20-letniego studenta) pojawiło się po raz pierwszy w książce wypraw w dniu 15 marca 1972 roku, kiedy to był poszukiwany przez GOPR. Wyszedł ze schroniska na Połoninie z zamiarem powrotu i ... „został odnaleziony w dolinie Hylatego potoku o godz. 23<sup>35</sup> w stanie skrajnego wyczerpania. Po podaniu gorącej herbaty z cytryną i glukowitu doprowadzono go do schroniska na Połoninie Wetlińskiej o godz. 2<sup>10</sup> dnia 16.03.1972r.”.

Jako pracownik schroniska na Połoninie, dwa miesiące później (27.05.1972r.), brał już udział w akcji ratunkowej, pomagając w transporcie Zofii S. z Puław, którą odnaleziono w stanie skrajnego wyczerpania na szczycie Smereka. W czerwcu 1974r., jako ratownik kandydat, uczestniczył w kolejnej akcji.





Z zachowanych dokumentów wynika, że nie był kandydatem bezproblemowym. Świadczy o tym notatka służbowa „spisana na okoliczność złej działalności propagandowej na rzecz Grupy Bieszczadzkiej GOPR spowodowanej przez rat. kand. W. Bellona”. Zachowało się też pismo z dnia 31.03.1976 r. o przywróceniu praw członkowskich celem przeniesienia do Grupy Podhalańskiej GOPR i o przesłaniu akt osobowych. W piśmie znajduje się m.in. informacja, że „Ob. Wojciech Bellon, będąc ratownikiem kandydatem naszej Grupy, został skreślony z listy kandydackiej dnia 21.09.1975r., z dniem 16.04.1976 został reaktywowany w szeregi

GOPR z warunkiem przeniesienia do Grupy Podhalańskiej ze względu na miejsce zamieszkania”. W księgach Grupy można doszukać się 8 wypraw, w których Wojtek uczestniczył. Przez kilka miesięcy był on również pracownikiem schroniska na Połoninie Wetlińskiej. Tu też szukał swego „bukowego domu” i często dla znajomych śpiewał:

*Szukam, szukania mi trzeba,  
domu gitarą i piórem.  
A góry nade mną jak niebo,  
a niebo nade mną jak góry...*

Wojtkowe granie było łagodnym zaproszeniem do wędrowki poza schematy, żeby odnaleźć istotę życia, radość i szczęście dnia powszedniego. Jego ukochana kraina - Bukowina - to na pozór miejsce legendarne, gdzie „rosną skrzydła świętym bukom”, nad którym góruje tron Panieńskiej Skały i zasiada na nim, od czasu do czasu, duch Bellona. W rzeczywistości, jest ona wszędzie tam, gdzie się udamy, ulegając namowię refrenu:

*A tam w mech odziany kamień,  
Tam muzyka w wiatru graniu,  
Tam powietrze ma inny smak,  
Porzuć kroków rytm na bruku,  
Spróbuj znaleźć, jeśli szukać zechcesz,  
Nowy świat, własny, świat...*

SYMP



## WIEŚCI NIE TYLKO Z GÓR

Ø Dwa lata temu kierownik zimowej wyprawy na drugi szczyt globu Krzysztof Wielicki oznajmił po powrocie do kraju, że misja na K2 nie została zakończona, lecz przerwana. Zapewnił, że akcja zdobywania góry zimą będzie wznowiona. Jest duża szansa, że stanie się to na przełomie lat 2005 – 2006. W chwili obecnej trwają rozmowy z TVP na temat sponsoringu wyprawy. Koszt jej oceniany jest na około pół miliona dolarów.

*Turystyka – gorska.pl*

Ø Tegoroczny rekord zimna padł na początku lutego w Stuposianach – zanotowano tu minus 33 stopnie. Dlaczego Stuposiany są podkarpackim biegunem zimna ? Jak wyjaśnia leśniczy Andrzej Luks leżą w dolinie, w której zbiegają się dwie rzeki: Wołosaty i San. Gdy nie ma ruchu powietrza i następuje inwersja robi się tu bardzo zimno. Stuposiany leżą na wysokości 530 m. W tym samym czasie w leżącym na wysokości 700 m Muczmem jest o około 10 stopni cieplej.

GW

Ø W Tatrach znowu można będzie usłyszeć szum Sokoła. Śmigłowiec TOPR –u wrócił pod Giewont po dwóch latach przerwy – w styczniu 2003 roku uległ wypadkowi. Naprawa śmigła kosztowała 6 mln złotych, a sprzęt będzie na razie stał na prowizorycznym lądowisku pilnowanym przez firmę ochroniarską.

*Turystyka – gorska.pl*

Ø W sanockim skansenie ma zostać zrekonstruowany rynek dziewiętnastowiecznego galicyjskiego miasteczka.

*Super Nowości*

Ø Wystawę zatytułowaną „Ósmy kontynent – podróż do wnętrza ziemi” można oglądać w Muzeum Przyrodniczym Tatrzańskiego Parku Narodowego. Ekspozycja jest pokłosiem IV Konkursu Fotografii Jaskiniowej im. Waldemara Burkockiego. Prezentowana wystawa wędruje po całej Polsce. Do marca można ją oglądać w Zakopanem.

*Tyg. Podhalański*

Ø Zgodnie z nową ustawą o ochronie przyrody – do 1 maja 2005r. stanowiska dyrektorów wszystkich parków narodowych, muszą objąć osoby wyłonione w drodze konkursu. 29 listopada 2004 r. minister środowiska ogłosił „Konkurs na dyrektorów Parków Narodowych”.

Ø Padł rekord wnoszenia towaru do Chaty pod Rysami. W połowie września chatar Viktor Beranek przydzwigał od Popradzkiego Stawu do schroniska ładunek o wadze 122 kilogramów.

Ø Relacja z samotnej wyprawy przez Australię w reżyserii Jona Muira i Iana Darlinga zdobyła Grand Prix na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Górskich w Popradzie.

Ø HZS podaje informacje o bezpieczeństwie w górach przez internet ([www.hzs.sk](http://www.hzs.sk)) i przez komórkę (**wap.hzs.sk**).

Ø Blisko pół setki miłośników narciarstwa ski tourowego, zjechało w Bieszczady by wziąć udział w XXIII już Ogólnopolskim Rajdzie Narciarskim. W dniach 3-6 marca przemierzali najpiękniejsze zakątki gór. Amatorów górskich wędrówek nie przestraszyły wyjątkowe trudne w tym roku warunki na szlakach. Historia rajdu sięga lat sześćdziesiątych. Po okresie świetności tradycja rajdu zanikła, by po pięcioletniej przerwie się reaktywować. Od tego czasu wędrowanie na nartach po najwyższych partiach Bieszczadów cieszy się coraz większym powodzeniem.

*TVP Rzeszów*

Opracował Janusz Pilc



## A CO W KSIĘGARNIACH ?

♦ **Podhale Tatry** – Fotografie Piotra Witosławskiego, słowo wstępne Olgierd Budrewicz. Wydawnictwo BOSZ 2004, 80 str., 87 fot.

♦ Wiktor Schramm – **Lasy i zwierzyzna Gór Sanockich**, Wydawnictwo BOSZ 2004, 136 str.

♦ Janusz Szuber – **Tam gdzie niedźwiedzie piwo warzą**. Wybór poezji. Wyd. BOSZ 2004, 48 fot.

♦ Tadeusz Budziński – **Wilk**. Wyd. BOSZ 2003, 112 str. 51 fot.

♦ Paweł Klimek – **Gorce z plecakiem**. Wyd. Bezdroża Kraków 2005, 80 str.

♦ Maja Walczak, Wojciech Kowalski – **Bajkał. Morze Syberii** Wyd. Bezdroża Kraków 2005, 160 str.

♦ **Magury '04** – Rocznik Krajoznawczy poświęcony Beskidowi Niskiemu, Wyd. Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa 2004

♦ **Poloniny '04** – Rocznik Krajoznawczy poświęcony Beskidowi Wschodnim. Wyd. Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich, Warszawa 2004

♦ **Almanach Karpacki „Plaj” Nr 27**, jesień 2003, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Rewasz”, Pruszków 2003

♦ **Almanach Karpacki „Plaj” Nr 28**, wrzesień 2004, Wyd. Oficyna Wydawnicza „Rewasz”, Pruszków 2004

♦ Jan Gajur – **Od Magury po Oslawę. Podróż sentymentalna po Łemkowszczyźnie**. Wydawnictwo ARETE II, Krosno-Targowiska 2004

♦ Jerzy Czajkowski – **Park Etnograficzny w Sanoku**, Wyd. MBL w Sanoku. Zawiera opisy 4 sektorów Parku – Bojkowski, Łemkowski, Pogorzański i Doliniański, Sanok 2004

♦ Stanisław Kłos – **Osobliwości Beskidu Niskiego**, Wydawnictwo Libra, Rzeszów 2004

♦ Krzysztof Bross – **Burza nad Sanną**, Oficyna Wydawnicza „APLA” Krosno 2004

♦ **Łemkowie w Karpackim pejzażu** Album 179 fotogramów z terenów Łemkowszczyzny z Polski i Słowacji. Wyd. Oficyna Wydawnicza „APLA”, Krosno 2004

♦ Adam Kowalczewski – **Jaśnie Pan Nikifor**. Wydawnictwo ADJ, Łódź 2004

♦ Zuzanna Pol – **Krynica. Nikifor powracający**. „National Geographic” Nr 9, wrzesień 2004.

♦ Ks. Zbigniew Pytel. **Mistyczne Tatry**. Wstęp P.Skawiński, tekst ks. Roman E.Rogowski., Wyd. Księży Sercanów, Kraków 2004.

♦ Tomasz Borucki. **Prawda w sporze o Tatry..** Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, Bystra k. Bielska – Białej 2004

Opracowali Tadeusz Kielbasiński  
Janusz Pilc

# Remont kotańskiej cerkwi na drugim „półmetku”

Realizacja drugiego etapu<sup>\*)</sup> remontu kotańskiej cerkwi w roku 2004 stała pod znakiem zapytania – nadal brakowało funduszy na prace wykonawcze (materiały na remont obiektu zakupiono w 2003 roku). W roku bieżącym przewidywano przeprowadzenie remontu nawy i prezbiterium, aby tym samym zakończyć prace przy samym budynku świątyni. Uzyskane na początku 2004 roku niewielkie dotacje nie zabezpieczyły możliwości rozpoczęcia prac w okresie letnim tego roku.

Poszukując innych możliwości uzyskania funduszy organizatorzy tj. Towarzystwo Miłośników Krempnej i Okolicy – podjęli się zorganizowania specjalnej imprezy, którą nazwano „Krempniańska Parada Historyczna”, a przygotowania tejsze dokonały połączone siły Towarzystwa Stadniny Koni „Rumak” z Kotani oraz Szczepu Harcerskiego „Kresy” z Przeworska, który w tym czasie prowadził obozową akcję letnią w Krempnej.

Imprezę zorganizowano z rozmachem, przygotowany program zawierał: inscenizację wojennych potyczek szlachty z Kozakami z udziałem jeźdźców konnych i zastępów pieszych (przebranych w historyczne stroje przywiezione w tym celu z Przeworska), loterię fantową, przejażdżki konne, licytację akwareli i wyrobów z drewna (przygotowanych przez harcerzy) oraz fantów otrzymanych od mieszkańców Krempnej i okolic. Hitem aukcji stały się sylwetki kotańskiej cerkwi, upieczone specjalnie na ten cel z piernikowego ciasta – zresztą bardzo udane. Uzupełnieniem aukcji była sprzedaż cegiełek, w tym celu wykonanych, a osoby, które je nabywały – zostały z imienia i nazwiska wpisane trwale na klepki gontów, „wmurowane” następnie w ściany cerkwi podczas wrześniowego remontu.

Szczególnym wydarzeniem było przekazanie na aukcję 5-ciu akwareli autorstwa plastyczki z Ukrainy, przebywającej w tym czasie w okolicach Krempnej. Ofiarodawczyni zrzekła się jakiegokolwiek zapłaty za przekazane na aukcję obrazy.

Na tę wielką imprezę zaproszono wielu gości, w tym gościa szczególnego – wykonawcę remontu tejsze cerkwi, pana Józefa Hronowskiego z Nowego Sącza. Pan Hronowski, zachwycony zorganizowaną imprezą, wyraził zgodę na propozycję prowadzenia dalszego remontu w roku 2004, uzgadniając spłatę należnej kwoty w roku przyszłym.

Po przystąpieniu do kontynuowania remontu cerkwi we wrześniu zeszłego roku firma Pana Hronowskiego przeprowadziła w ciągu dwóch tygodni generalny remont nawy i prezbiterium kończąc tym samym prace przy głównym budynku

świątyni. Wymieniono całkowicie poszycie dachowe nad nawą i prezbiterium łącznie z remontem kopulek i konserwacją krzyży, oraz częściową wymianą gontów na ścianach, pozostawiając fragmenty poszycia, będącego w dobrym stanie. Całość budowli zabezpieczono farbami impregnacyjnymi.



*Cerkiew w Kotani we wrześniu 2004 roku*

Również i tym razem – podobnie jak w roku ubiegłym<sup>\*\*)</sup> – nie obyło się bez sensacji „zoologicznych”. Tym razem sprawcą niespodzianki była kuna, zagnieżdżona w jednej z kopulek cerkwi. W trakcie prac przy rozbiórce kopuły odkryto w jednej z nich wygryziony przez nią otwór wejściowy, co spowodowało jednocześnie przeciekanie wody deszczowej do wnętrza świątyni. W otworze tym tkwiły szczątki kaczki, której drapieżnik nie zdołał wciągnąć do środka, a wewnątrz kopuły znaleziono dwie nogi baranie (czyżby z którejś z okolicznych uczt ogniskowych?) i liczne kurze skrzydła. Otworu wygryzionego przez kunę w kopułce nie można było wypatrzeć z zewnątrz, trudno było ustalić przyczynę przeciekania wody do środka. Nowe kopuły po remoncie prezentują się okazale. Czy i tym razem któraś z nich nie spodoba się „zaprzyjaźnionej” kunie na nowe mieszkanie?

Poza tym „incydentem” prace remontowe przebiegały bez zakłóceń, a wraz z przybiciem ostatniej klepki nowego gontu zakończył się trwający od 14 lat okres zaciekania wody do wnętrza cerkwi.

Zakończono tym samym realizację drugiego „półmetka” prac przy remoncie cerkwi w Kotani.

Jednak organizatorzy tego przedsięwzięcia nie poprzestają na tym, opracowując plany dalszego działania – aż do całkowitego zakończenia renowacji obiektu.

W ramach trzeciego „półmetka” przewidywane jest przeprowadzenie pełnego remontu ogrodzenia oraz poczynienie starań o powrót ikonostasu na swoje dawne miejsce. Jest to sprawa o tyle trudna, że obiekt ten nie znajduje się w jednym miejscu. Będzie to wymagało zwiększonych wysiłków, jak również funduszy dla jego skompletowania. Zamierzenie to wymaga również stworzenia odpowiednich warunków ochrony całego obiektu tj. zainstalowania właściwych systemów zabezpieczająco-alarmowych, co również pociąga niemałe nakłady finansowe.

Zamierzenia zapewne ambitne, ale i trudne. Znając jednak duży zapał organizatorów jak również

determinację w realizacji dotychczasowych poczynań, należy mieć nadzieję, że uda się doprowadzić do końca restaurację jednego z najpiękniejszych drewnianych obiektów sakralnych na tym obszarze Karpat.

*Post scriptum*

- \*) patrz: artykuł „PŁAJ” nr 27 (jesień 2003), s.209-10

- \*\*) A popielice? Nie powróciły. Może czekają na zakończenie pełnego remontu, kiedy w obrębie świątyni nastanie cisza i spokój?

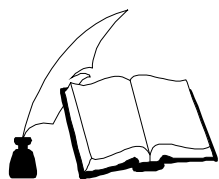
- Aktualny jest nadal numer konta, na który można wpłacać datki na kontynuację remontu świątyni w Kotani:

Towarzystwo Miłośników Krempnej i Okolicy,  
38-232 KREMPNA

nr konta 19 1240 2337 1111 0000 3740 3548

z dopiskiem: na remont cerkwi w Kotani

Tadeusz Kielbański



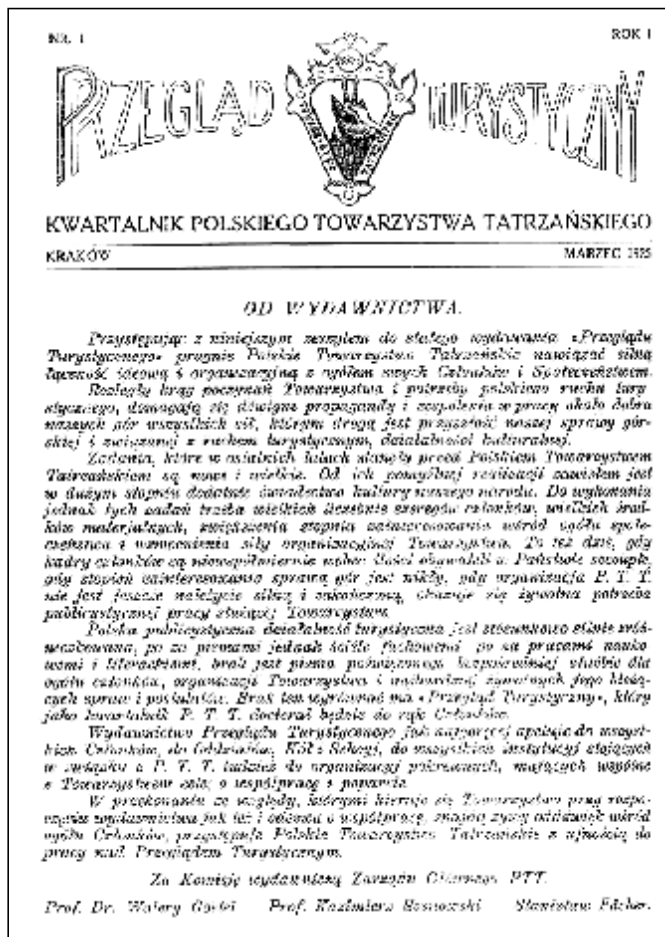
## NA KARTACH HISTORII

### „Przegląd Turystyczny” poprzednikiem „Co słysać”

Po I wojnie światowej w Polskim Towarzystwie Tatrzańskim przeprowadzono szereg zmian organizacyjnych, programowych i strukturalnych, co spowodowało ożywienie działalności Towarzystwa i znaczący wzrost liczby członków – z ok. 2500 w roku 1913 do 20000 członków w roku 1933.

Wydawany przez ZG PTT rocznik „Wierchy” nie zapewniał bieżącego kontaktu z tysiącami członków Towarzystwa i innymi organizacjami. Takim wydawnictwem miał stać się kwartalnik „Przegląd Turystyczny”, którego pierwszy numer ukazał się w marcu 1925 roku, a więc **80 lat temu**. Wydawnictwo to otrzymywali wszyscy członkowie Towarzystwa bezpłatnie – w ramach składki członkowskiej. Do roku 1934 (z przerwą w latach 1929-31) ukazało się łącznie 21 numerów.

Redaktorami naczelnymi byli kolejno: Stanisław Fächer, Zbigniew Grabowski, Bohdan Małachowski. Kolejne numery zawierały bieżące informacje z zakresu turystyki górskiej w Polsce (nie tylko działalności PTT) jak również szereg ciekawych opracowań dotyczących Tatr i pozostałych gór w Polsce. Dla przykładu wymienimy tylko niektóre: Walery Goetel – *Szkic przebiegu sprawy Jaworzyny*, Mieczysław Świerż – *O przyszłości taternictwa*, Mieczysław Orłowicz – *Rząd a turystyka*, Stanisław





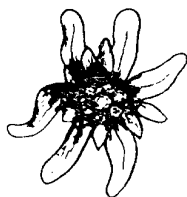
Sokołowski – *Wspomnienie pośmiertne (o Władysławie hr. Zamojskim)*. W „Dziale informacyjnym” zamieszczano informacje o składzie i pracach Zarządu Głównego, składy imienne wszystkich oddziałów PTT, informacje o wypadkach górskich, rozbudowie schronisk, ochronie przyrody, mapach i czasopismach. Zestaw numerów tego wydawnictwa stanowi bogate źródło informacji o pracach i działalności Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego i ludziach z nim związanych w okresie międzywojennym.

W roku 1934 „Przegląd Turystyczny” uległ likwidacji, co było skutkiem polityki ówczesnego Ministerstwa Komunikacji (jego Wydziału Turystyki) zmierzającej do ograniczenia roli PTT jako koordynatora inwestycji w górach (spór o kolejkę na Kasprowy). Jego miejsce zajął nowy miesięcznik

„Turysta w Polsce” jako organ trzech organizacji: Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego i Polskiego Związku Kajakowego. Miał on wspaniałą jak na owe czasy szatę ilustracyjną, jednak PTT miało już niewielki wpływ na jego treść.

Kontynuatorem „Przeglądu Turystycznego” z lat międzywojennych stał się w odrodzonym PTT wydawany przez ZG miesięcznik „Co słychać”. Redagowany nieprzerwanie przez Basię Morawską-Nowak osiągnął już 168 numerów.

Opracował Stanisław Flakiewicz



## GDZIE BĘDZIEMY ?

### Zaproszenie nad Bug - rowery

Mając w pamięci zeszłoroczny pobyt w dolinie Bugu chciałabym zaprosić zwolenników turystyki rowerowej na wspólny wyjazd w tamte rejony. Planowany termin: 1-12 czerwca 2005r.

Dojazd własny, oczywiście z rowerami. Zaczniemy od Kodnia, gdzie zatrzymamy się na kilka dni. Korzystając z następnych baz noclegowych będziemy zwiedzać przygraniczne miasteczka i wioski przemieszczając się na południe w kierunku Roztocza. Dienne trasy wynosić będą ok. 50 km.

Zainteresowanych proszę o kontakt do końca kwietnia br. Ewa Kuziemska tel. 0-42 636-39-74.



### Zaproszenie na Bug - kajaki

Wybierz się z nami w dniach 14 – 24 sierpnia 2005 roku na spływ Bugiem, jeżeli lubisz przygody na wodzie, nie boisz się wożenia wszystkich bambetli ze sobą w kajaku czy biwaków w namiocie nad rzeką. Zaczynamy w Niemirowie, kończymy w Serocku. Płyniemy kajakami turystycznymi przez przepiękne tereny Podlasia. Szacunkowy koszt na jedną osobę to 245 zł (dla członków PTT 230 zł) – pod warunkiem, że zbierze się 10 osób. Jest to koszt wypożyczenia kajaków i dowozu ich na miejsce, ubezpieczenia NW oraz przejazdu w obie strony. Koszty wyżywienia i opłaty biwakowe uczestnicy ponoszą indywidualnie. Zaliczkę w wysokości 40% kosztu należy wpłacać do 31 maja 2005. Do końca czerwca może być ona zwrócona w wysokości 50% sumy. Po 30 czerwca zaliczka nie będzie zwracana.

*Nasze kontakty:*

Grzesiek Imianowski tel 0501261997

[grim@toya.net](mailto:grim@toya.net)

Janusz Pilc- tel 0692490724

[janpil@interia.pl](mailto:janpil@interia.pl)

cd ze strony poprzedniej

## Ani Ineul, ani Kizie Ułohy...

### Powiadamy

Koleżanki i Kolegów z Oddziału Karpackiego, znajomych i mniej znajomych, chętnych i mniej chętnych o naszej włóczęgowej imprezie w lecie 2005 roku i

### Zapraszamy

na II Rajd Emerytów (i Kandydatów!)  
do Beskidu Niskiego

Słowa dotrzyaliśmy. Nie będzie to ani Ineul, ani Kizie Ułohy (patrz „A co u nas?” nr 3(23)) lecz najdziksze, wyludnione tereny Beskidu Niskiego – nad Jasiołką i Wisłokiem. Rajd odbędzie się w dniach 15-24 lipca, 7 dni nad Jasiołką i Wisłokiem i 3 dni na Łemkowskiej Watrze w Zdyni. Do imprezy można włączyć się każdego dowolnego dnia, można również wcześniej zakończyć wędrówkę.

Wszystkim zainteresowanym prześlemy materiały informacyjne, zapotrzebowanie prosimy przesyłać na adres Kierownika Rajdu:

Stanisław Flakiewicz  
ul. Kusocińskiego 152 m.1 93-054 Łódź  
tel. 0-42 258-90-59.



Cerkiew w Darowie

fot. archiwalna

Zgłoszenia uczestnictwa – pod ten sam adres, na druczkach załączonych do „materiałów informacyjnych”, również na adres Oddziału:

Oddział Karpacki PTT w Łodzi  
ul. Rembelińskiego 25 m.4 93-575 Łódź  
tel. 0-42 636-39-74

Pozdrawiając turystycznie  
Kierownik Rajdu  
Stanisław Flakiewicz



## A CO DALEJ ?

**Zebrania:** godz. 18, CKM, ul. Lokatorska 13

**6 - 8 kwietnia Dni Gór** – program: patrz kolorowa wkładka. Oddział Karpacki jest współorganizatorem drugiego dnia DNI GÓR.

**21 kwietnia Wododział i łódzkie rzeki** – prelekcja Piotra Woźniaka

**19 maja Kilimandżaro** – multimedialny pokaz zdjęć Piotra Gaszyńskiego

**2 czerwca Ukraina 2004** – pokaz zdjęć i prelekcja Oli Lesz

**16 czerwca Tatry w naszej fotografii** – pokaz zdjęć połączony z konkursem

## Wyjazdy:

**6-8.05.2005** Majówka w lasach gostynińskich.  
Kontakt Janusz Pilc - tel 0692490724

**1-12.06.2005** Rowerami nad Bug  
(szczegóły str. 9).



STADNINA KONI HUCULSKICH  
**SEREDNIE**



Karolina i Witold SMOLEŃSCY

- \* NOCLEGI Z WYŻYWIENIEM
- \* OBOZY JEŹDZIECKIE
- \* JAZDY I RAJDY KONNE
- \* SPRZEDAŻ KONI

**SEREDNIE MAŁE 1**  
38-709 POLANA  
☎ 0-690 317 085

Nasz adres internetowy: [www.lodz-k.ptt.org.pl](http://www.lodz-k.ptt.org.pl)

Redaguje: Irena Wagner + Zespół

15.03.2005

Wydaje: **Oddział Karpacki Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Łodzi**

Adres: 93- 575 Łódź, ul. Rembelińskiego 25 m. 4 tel. 0-42 636 39 74